

Napis XVI 2010

Napis 



Wokół oświeceniowych życzeń noworocznych.

s. 255-268

Krystyna Maksimowicz

Krystyna Maksimowicz

Wokół oświeceniowych życzeń noworocznych

W kulturze polskiej Nowy Rok był zawsze dniem szczególnym, związanym z rozmaitymi zwyczajami, nie wspominając już o licznych imprezach, często będących wydarzeniem kulturalnym (koncerty noworoczne), co sprawia, że całościowe omówienie tematu wymagałoby dużej rozprawy, znacznie przekraczającej rozmiary artykułu. W tej sytuacji na Nowy Rok spojrzę wyłącznie przez pryzmat wybranych utworów poetyckich, tworzonych przez lepszych czy gorszych autorów, którzy — chwytając za pióro — realizowali swoje cele, osobiste i polityczne, wykorzystując do tego różne formy wypowiedzi poetyckiej, z prognostykiem, panegirycznym, bukietem, powinszowaniem na czele, aż do satyry, a nawet pamfletu.

W okresie oświecenia *gros* stanowiły powinszowania wymuszone tradycją, o czym z przekazem mówił bohater opery Franciszka Zabłockiego *Żółta szlafmyca albo kolęda na Nowy Rok*:

Dał nam Pan Bóg Nowy Rok. Jest to pora święta
Kontraktów na oferty i czcze komplementa,
Którymi się sąsiedztwo wzajemnie uracza.
Głupstwo to, lecz cóż robić: włazłszy między wrony,
Trzeba, mówi przysłowie, tak krakać jak ony,
Z pjanymi, choć kto trzeźwy, niechaj się zatacza,
Człek pocziwy ściska się z filutem, z szachrajem,
Nie za skłonnością serca, ale za zwyczajem;
Inni tak robią ze mną, a zatem i mnie to
Godzi się, równą sobie płaciemy monetą [akt I, sc. 5]¹.

¹ Cyt. za: *Teatr Franciszka Zabłockiego*, oprac. J. Pawłowiczowa, t. 4: *Świat na opak*, Wrocław 1996, s. 109.

I rzeczywiście, tak jak oznajmiał pan Czesław, tak też czynił, a ściślej mówiąc, wysługiwał się swą córką, piszącą w jego imieniu do różnych osób „bilety wizytne” z powinszowaniem Nowego Roku.

Głos Czesława ze sztuki Zabłockiego nie był odosobniony; znajduje poniekąd potwierdzenie w anonimowym wierszu z okazji Nowego Roku, którego bohater — podobnie jak pan Czesław — mówił z dezaprobatą o nadmiarze życzeń noworocznych, ale (w odróżnieniu od niego) nie zasilil grona obłudników:

Co mi do tego, że dziś rok stary
W odmęcie zeszłych wieków przepadnie,
I że przy nowym każdy ofiary
Obłudnych życzeń drugiemu składnie? [...]

Patrz, jak ta zgraja upstrzonych gońców,
Z domu do domu lecąc z pośpiechem,
Tych, co ich pędzą z dwóch miasta końców,
Nieszczerość szczerym wyszydza śmiechem.
Mego tam nie masz, ni kiedy będzie,
Me serce kochać wszystkich nie umie.
Tam gdzie przyjaciel, sam pójdę wszędzie,
Obłuda lepiej kryje się w tłumie [w. 1–4, 9–16]².

Co by nie twierdzić, niezależnie od przywołanych opinii, Nowy Rok rządził się swoimi prawami i do dobrego obyczaju należało obdarowywanie się w tym dniu koledą. Panującemu zwyczajowi powinszowań noworocznych poddali się nawet luminarze czasów stanisławowskich, z Ignacym Krasickim i Wojciechem Bogusławskim na czele. Ten drugi pisał między innymi:

W każdym domu, każdy człek, w każdym Nowym Roku,
Życzy sobie i drugim pomyślności nowych,
Więc i ja w tym nowości winszujących tłoku
Mam przystąpić do życzeń... [w. 1–4]³ —

tylko tylko, że w życzeniach, którymi obdarowywał publiczność warszawską w Nowy Rok 1800 — nie jak nagminnie życzący „nowości” — dał wyraz przywiązania do tradycji:

² *Dzień pierwszy stycznia*, w: *Między rozpaczą i nadzieją. Antologia poezji porzbiiorowej lat 1793–1806*, oprac. M. Nalepa, wst. P. Żbikowski, Kraków 2006, s. 24 (Biblioteka Tradycji nr 56).

³ W. Bogusławski, *Powinszowanie prześwietnej publiczności warszawskiej na Nowy Rok 1800*, w: *Między rozpaczą i nadzieją...*, op. cit., s. 98.

Życzę szczęścia, którego nowość dziś wam przeczy,
 I gdy każdy nowości wzajem życzy sobie,
 Niechaj ja starodawnych winszuję wam rzeczy!
 Żyćcie, jak starzy nasi żyli prapradziady —
 W czerstwym zdrowiu, lat starych dożyjcie siwizny,
 Niechaj wam mile będą starych cnót przykłady,
 Dawne męstwo, dawny ród i miłość ojczyzny.
 Dawną się (w głodzie nowej) zasilajcie sławą,
 Niech was dawnej krwi węzeł niezłomnie jednoczy,
 Niech dawna miłość braci wspólną będzie sprawą,
 Wtedy Bóg ojców waszych zwróci ku wam oczy.
 A że i w dawnych wiekach, kto palił ofiary,
 Więcej wskórał, nim sobie co wyprosił sprawnie,
 Niechaj i ja to zyskam, jak sługa wasz stary —
 Bądźcie laskawi na mnie, jak byliście dawniej [w. 10–24]⁴.

Do tłumu winszujących dołączał z ochotą Ignacy Krasicki. Pisząc o niezliczonej ilości noworocznych „powinszowań, uścisków, pokłonów, odwiedzin, listów” do „znajomych, przyjaciół, powinowatych i współtowarzyszy”, Książę Biskup Warmiński — jak przystało na znakomitego kaznodzieję — oznajmiał:

całemu rodzajowi ludzkiemu dobrze życzę, wszem wobec i każdemu
 z osobna winszuję; pragnę, aby im jak najlepiej się powodziło, zgoła niech
 mają to, co tylko im się mieć podoba⁵.

Trzeba przyznać, że Krasicki nigdy nie zaniedbywał składania życzeń noworocznych i tego oczekiwał od najbliższych, a gdy ci zawiedli, co się zdarzyło na przykład bratankowi biskupa, nie omieszkał mu wytknąć lenistwa, i aby go zawstydzić, sam — chociaż starszy — winszował młodszemu krewniakowi⁶.

Dobry obyczaj nakazywał, by pamiętać o życzeniach noworocznych. Kiedy Stanisław Kostka Potocki zapomniał powinszować Nowego Roku pięknej krajczynie Teresie z Ossolińskich Potockiej, o której względy, nawiasem mówiąc, zabiegał, natychmiast usprawiedliwiał się przed nią wierszem, prosząc o wybaczenie tego afrontu. Odwołując się do łaskawości jej serca, liczył, że:

⁴ *Ibidem*.

⁵ I. Krasicki, *Uwagi*, wst. i oprac. Z. Libera, Warszawa 1997, s. 336.

⁶ I. Krasicki do bratanka I. Krasickiego, 6 stycznia 1790, w: *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, z papierów L. Bernackiego wyd. i oprac. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński, red. T. Mikulski, t. 2: 1781–1801, Warszawa 1958, s. 449.

[...] bóstwo kochania
Nieczułych tylko srogim gniewem karze [w. 41–42]⁷.

Trudno powiedzieć, jak bardzo poniewczasie Stanisław Kostka Potocki złożył te życzenia i czy zmieścił się w zwyczajowo przyjmowanych granicach okolonoworocznego czasu powinszowań, które — według sugestii Marcina Molskiego — mogłyby objąć cały miesiąc:

Utrzymują ludzie modni,
Iż obchód Nowego Roku
Ciągnie się do dwóch tygodni.
Przestają na ich wyroku,
Dodam nawet, iż do życzeń
Służyć może cały styczeń [w. 1–6]⁸.

Głos Molskiego nie dziwi. Był on bodaj najaktywniejszym twórcą kolęd noworocznych, z którymi (być może) nie nadązał na czas, o czym będzie mowa dalej.

Oświeceniowe życzenia noworoczne wskazują, że wiele z nich podyktowanych było interesownością. Życzeniami obdarowywano osoby, w stosunku do których spłacano dług wdzięczności albo też próbowano wejść w ich łaski. Znany z przekładów Horacego Onufry Korytyński, korzystający pod koniec życia z opieki wojewody Aleksandra Augusta Czartoryskiego i byłego kanclerza Andrzeja Zamoyskiego, w skierowanych do nich życzeniach na Nowy Rok 1769 dał wyraz przywiązaniu do swych dobroczyńców. Czartoryskiego zapewniał o wdzięczności („wdzięczny sierota”) i płynących z potrzeby serca — a nie wymuszonych zwyczajem — życzeniach⁹. W kolędzie do Andrzeja Zamoyskiego z tego samego 1769 roku chwalił ród adresata i jego zasługi dla ojczyzny, o których historia będzie pamiętać. Z pewnością miał na myśli szlachetny czyn Zamoyskiego: jego zrzeczenie się urzędu kanclerza po uprowadzeniu senatorów do Kaługi, co — niestety — nie znalazło wówczas naśladowców¹⁰.

⁷ S. K. Potocki, *Do Temiry zapomniawszy jej powinszowania Nowego Roku*, wyd. R. Kaleta, w: *Przyjaciele i zalotnicy. Korespondencja poetycka i wiersze do krajczyny Potockiej Wojciecha Miera, Stanisława Potockiego i Wojciecha Turskiego*, „Archiwum Literackie”, t. 13: *Miscellanea z doby Oświecenia 3*, Wrocław 1969, s. 305–307.

⁸ M. Molski, *Do Wielmożnego Chłiczekowskiego z powinszowaniem Nowego Roku 1819*, w: *idem, Pisma, z pośmiertnych rękopisów zebrał W. Radliński*, t. 2, Warszawa 1855, s. 193–194.

⁹ Zob. O. Korytyński, *Jaśnie Oświeconemu Księżęciu Jmci Aleksandrowi Augustowi Czartoryskiemu, Wojewodzie i Generalowi Ziem Ruskich, Panu i Dobrodziejowi na Nowy Rok 1769. Dnia 1 stycznia w Warszawie*, b.m.r. (inc.: „Wieków mu tylko z czerstwymi wciąż laty...”) — inf. za: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 5: *Oświecenie. Hasła osobowe I–O*, oprac. E. Aleksandrowska z zesp., Warszawa 1967, s. 165.

¹⁰ Zob. *idem, Jaśnie Wielmożnemu Jmci Panu Andrzejowi Zamoyskiemu, Orderu Orła Białego Kawalerowi, na Rok Pański 1769 dnia 1 stycznia... kolęda*, b. m. [1769], (inc.: „Cnota niewstrętna z niesławnym

O pozyskanie łask ze strony krezusa Stanisława Szczęsnego Potockiego i jego świeżo poślubionej małżonki Amalii z Mniszchów (ślub odbył się 1 grudnia 1774) zabiegał Józef Koblański, znany z dobrego pióra literat, współredaktor ówczesnych czołowych periodyków, „Monitora” i „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, oraz wielce zasłużony tłumacz pieśni Horacego, wydanych w tomie *Pieśni wszystkie Horacjusza przekładania różnych* (t. 1, Warszawa 1773). W życzeniu *Na Nowy Rok 1775 do JJ. WW. Potockich chorągwa koronnych w Krystynopolu* odniósł się do tragicznej sytuacji kraju po wojnie barskiej i pierwszym rozbiorze, kiedy z dawnych (prawdziwych czy rzekomych) sprzymierzeńców konfederatów wiary dochowała nam tylko Turcja, nie uznając rozbioru. Zwracając się do adresatów, poeta ubolewał:

Miłe Państwo, co za czasy!
 Jak nieszczęściem przeplatane!
 Gwałt i rozum w swe nas prasy
 Z cnotą wzięły na przemianę.

Rozum na naszą zgubę
 Z zbrodnią związki chytre bierze,
 Zbrodnia cnoty wdzięki lube
 Ciągnie w zdradliwe przymierze [w. 1–8]¹¹ —

po czym — zgodnie z konwencją noworoczną — ujawniał wiarę w lepszą przyszłość („że się wkrótce złe przesili” [w. 18]) i jak nakazywał dobry obyczaj, chwalił młodożeńców, wieszcząc im i krajowi pomyślność.

W zjednywaniu sobie możnych panów — do czego wykorzystywał różne okazje, w tym Nowy Rok — skutecznością wykazał się Wincenty Ignacy Marewicz, obdarowujący wiele osób kolędami. Wśród adresatów jego druków ulotnych widzimy Stanisława Augusta, ukazanego w kolędzie razem z nieszczęśliwym narodem po sejmie grodzieńskim 1793 roku — a w czasie Sejmu Wielkiego autor obdarzył wolantem noworocznym kasztelana połockiego Roberta Brzostowskiego, któremu najpewniej coś zawdzięczał¹².

uporem...”) — inf. za: *ibidem*. Por. E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. *Monografia bibliograficzna*, Warszawa 1999, s. 83.

¹¹ Cyt. za: *Wiersze Józefa Koblańskiego i Stanisława Szczęsnego Potockiego — zapomnianych poetów Oświecenia*, oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław 1980, s. 82–83.

¹² Zob. W. I. Marewicz, *Kolęda na Nowy Rok dla króla i nieszczęśliwego narodu d. 5 stycznia 1794*, [Wilno] 1794; wyd. 2: „d. 24 stycznia” — *Kolęda na Nowy Rok dla JW. Pana Roberta Brzostowskiego, kasztelana połockiego... 1792 stycznia dnia 1*, b. m. r. — inf. za: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, op. cit.*, s. 304–305. Por. E. Aleksandrowska, *Wincenty Ignacy Marewicz (1755–1822)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, t. 2, Warszawa 1994, s. 337.

Niezwykłą aktywnością w zakresie obdarowywania adresatów życzeniami noworocznymi (często czyniąc to interesownie) wykazał się Marcin Molski, wcześniej wspomniany jako ten, który wykazywał dużą tolerancję co do rozszerzenia czasu składania powinszowań. Poza poematem *Stanislaida, albo Uwagi nad panowaniem Stanisława Augusta, króla polskiego*, która przyniosła mu rozgłos, wspaniał się — jak twierdzi biograf autora — *Bukietem dla JW. Gorzeńskiej, generałowej*, czyli skomponowanym z okazji Nowego Roku 1797 życzeniem skierowanym do Aleksandry ze Skórzewskich, małżonki generała-adiutanta królewskiego, o której to „cnotliwej obywatelce” wiadomo, że to ona kierowała poczynaniami męża, pozbawionego zdolności politycznych¹³. Ułożony dla Gorzeńskiej *Bukiet* noworoczny doskonale wpisywał się w atmosferę czasu nadziei na lepszą przyszłość:

Były krzewy i nasiona,
Wycięto je po kolei,
Cała posada zburzona.
Został tylko kwiat n a d z i e i [w. 9–12; wyróżn. autora wiersza].

I tenże „kwiat” przewycięży wszystko („I wszystkie przetrwa bukiety” [w. 16]¹⁴).

Reperkusje tych życzeń znajdujemy z utworze Antoniego Goreckiego, poety i uczestnika wojen napoleońskich, który, odpowiadając na późniejszy utwór Molskiego *Bukiet dla JW. Zofii z księżąt Czartoryskich hrabiny ordynatowej Zamoyskiej w oktawie imienin dnia 22 maja 1814*, wyraźnie nawiązał do *Bukietu* dla Gorzeńskiej, pisząc iż dla niego

[...] nie mają zalety
Z kwiatów nadziei bukiety —

w związku z czym pointował:

Pani [...]niech się godzi
Westchnąć do Bóstwa Nadziei¹⁵.

Mimo iż Molski zaniechał dalszej polemiki z Goreckim, to w *Kołędzie na rok 1815* do arcybiskupa gnieźnieńskiego, Ignacego Raczyńskiego, odniósł się krytycznie do

¹³ Zob. W. Pusz, *Marcin Molski (1752–1822)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia, op. cit.*, t. 3, Warszawa 1996, s. 507. Por. A. M. Skalkowski, *Gorzeński Augustyn*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław 1959–1960, s. 327.

¹⁴ Cyt. za: W. Pusz, *Marcin Molski, op. cit.*, s. 513.

¹⁵ Zob. *ibidem*, s. 509; egzemplarz wiersza do Zamoyskiej znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie (dalej: BN), sygn. II 197.525.

chlubnej (wojennej) przeszłości Goreckiego¹⁶. Zamykająca zaś ten spór ostra *Odpowiedź autorowi „Kolędy na rok 1815”* była — jak ocenił uczony łódzki — wygraną Goreckiego, który zdetronizował Molskiego pod względem popularności¹⁷.

Utwór polemiczny wywołała też *Kolęda obywatelska na rok 1814* Molskiego, skierowana do Antoniego Korwina Bieńkowskiego, sędziego apelacyjnego Księstwa Warszawskiego, zawierająca — obok powinszowania — krytyczną ocenę poczynań Napoleona. W anonimowym replikancie widziano — ma się rozumieć — zwolennika cesarza Francuzów. Kolejnym głosem w tej sprawie był utwór Molskiego *Z powodu wiersza na Kolędę obywatelską wyszłego*, datowany 20 lutego 1814 roku¹⁸.

Wśród obdarowanych życzeniami noworocznymi przez Molskiego widzimy ludzi decydujących o losach Polaków, na czele z generałem rosyjskim Wasylem Łanskojem, gubernatorem Księstwa Warszawskiego i prezesem Rady Najwyższej Tymczasowej. Skierowane do niego życzenia pt. *W dzień Nowego Roku ruskiego 1814 do JW senatora państwa rosyjskiego, generała i gubernatora Księstwa Warszawskiego, orderów wielu kawalera Łanskoj*¹⁹ utrzymane są w wysokim tonie panegiryzmu. Po apostrofie do adresata:

Zastępcu carskiej prawicy
W krajach Warszawskiego Księstwa!
Na pociechę tej stolicy
Dał nam ciebie los zwycięstwa.
Mając rządzcę, jakiego nieszczęśliwym trzeba,
W tym darze uznajemy dobrodziejstwo nieba [w. 1–6] —

następowała wielka pochwała Aleksandra I, zestawionego z Aleksandrem Wielkim Macedońskim, uważanym za największego wodza w historii świata; choć więc

Dwóch Aleksandrów potomność rozróżni,
W czym byli podobni sobie:
Oba wspinali, szczęśliwi i groźni [w. 13–15] —

¹⁶ Zob. *ibidem*.

¹⁷ Zob. *ibidem*, s. 509–510. Por. też J. Winiarski, *Antoni Gorecki (1787–1861)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, op. cit., s. 870.

¹⁸ Zob. M. Molski, *Kolęda obywatelska na Rok 1814 do JW Antoniego Korwin Bieńkowskiego, sędziego apelacyjnego Księstwa Warszawskiego*, b. m. [1814], egzemplarz BN II 2.023.137; por. W. Pusz, *Marcin Molski*, op. cit., s. 508.

¹⁹ Cyt. za: *idem*, *W dzień Nowego Roku ruskiego 1814 do JW senatora państwa rosyjskiego, generała i gubernatora Księstwa Warszawskiego, orderów wielu kawalera Łanskoj*, b. m. [1814], egzemplarz Arch. Państwowego w Krakowie, Zb. Grabowskiego, sygn. E. 108, s. 753–756.

to porównanie wypada na korzyść Romanowa. Macedończyk — „gwałtownik” (pisze Molski): „wichrzył światem” i przeobraził się w despotę: szedł od zbrodni do zbrodni, gdy na przykład

Z okrucieństwa, bez potrzeby
Zrównał z ziemią pyszne Teby [w. 33–34].

Z kolei

Aleksander Północny inną poszedł drogą.
On za Minerwy przestroga,
Macedonowi zostawiwszy zbrodnie,
Jego cnoty przejął godnie [w. 41–44] —

po czym następuje wyliczanka zasług Rosjanina.

Inny wielki adresat życzeń noworocznych, powszechnie znienawidzony senator Mikołaj Nowosilcow, pełniący urząd pełnomocnego komisarza cara przy Radzie Stanu w Królestwie Polskim, komplementowany był przez Molskiego w dzień „ruskiego” Nowego Roku 1816²⁰. Zdaniem winszującego, nominacja Nowosilcowa z ręki cesarza na wysoki urząd w Królestwie okazała się dla Polaków doskonałym wyborem, zweryfikowanym między innymi przez jego rządy w Radzie Tymczasowej Księstwa Warszawskiego. Co więcej, ujawniając zachwyty nad piękną mową Dierżawina, Łomonosowa i Sumarokowa, wraz z życzeniami pojawiła się zapowiedź poety nauczenia się rosyjskiego, by kolejną noworoczną kolędę mógł napisać w tym języku.

Większą powściągliwość wykazał Molski w kolędach noworocznych do generała Józefa Zajączka, namiestnika Królestwa Polskiego, uległego wobec caratu, choć w przeszłości okrytego chwałą w służbie ojczyźnie. Kierowane doń życzenia były jednak — jak ujął to Wiesław Pusz — „nie tylko zdawkowe, ale momentami kąśliwe, przy tym starannie odmierzone” ilością wersów²¹. Wśród tych „kąśliwych” wierszy znajdujemy też pochwały adresata, na które zasłużył sobie bohaterską przeszłością przyplaconą ranami i kalectwem, jak czytamy w adresowanej do Zajączka *Kolędzie na Rok Nowy 1819*:

Uniosłeś z krwawego boju
Gasnącego życia szczątki

²⁰ Zob. *idem*, *Do JW. Mikołaja hr. Novossiltzoff, tajnego rządcy i senatora państwa rosyjskiego, wielu orderów kawalera, w dzień ruskiego Nowego Roku 1/13 stycznia 1816*, b. m. [1816], egzemplarz BN II 2.023.157.

²¹ Zob. W. Pusz, *Marcin Molski, op. cit.*, s. 511.

I zdobisz je wśród pokoju
Przez ważne w kraju pamiątki [w. 23–26]²².

Życząc adresatowi zdrowia, Molski nie omieszkiał przymilić się swą muzą poetycką do cara:

Książę, któryś za króla mądrego wyrokiem
Wziął dostojność namiestnika!
Patrzaj w zdrowiu, przy siłach, jak walczy rok z rokiem,
Jak chwila chwilę polyka [w. 17–20].

Kolędą szóstą na rok 1821 poeta wypełnił swe zobowiązanie względem Zajączka, ale siódmej — jak podał Pusz — już zaniechał²³.

Poza osobistościami, które znalazły się w kręgu adresatów kolęd noworocznych pióra Molskiego, spotykamy też osoby mało znane, na przykład sekretarza Chiliczковского, któremu poeta radził pomyśleć o założeniu rodziny:

Małżeństwo dziwnym jest krajem,
Ktoś go przezwał ziemskim rajem [w. 17–18]²⁴ —

co nie znaczy, żeby namawiał go do małżeństwa.

Obok wierszy noworocznych ukierunkowanych personalnie, powszechne były utwory adresowane do szerszego odbiorcy, często do narodu, jak w moralizatorskiej *Kolędzie dla narodu na rok 1785*, przypisywanej Franciszkowi Ksaweremu Dmochowskiemu²⁵, czy też utwory kierowane do mniejszej społeczności, na przykład teatralnej, o której nie zapominał nie tylko wielki Bogusławski, lecz nawet mało znani pracownicy teatru. Jednym z nich był Paweł Chmielowski, „łożmajster” Teatru Narodowego, który winszując, dowcipkował:

Nie myślę... ale być może,
Iż jest za mocne pragnienie —

²² Cyt. za: M. Molski, *Kolęda na Rok Nowy 1819 do JO. Książęcia Jmci Namiestnika Królewskiego*, b.m. [1819], egzemplarz BN I 294.183.

²³ Zob. W. Pusz, *Marcin Molski, op. cit.*, s. 511.

²⁴ M. Molski, *Do W[ielmożnego] Chiliczковского...*, *op. cit.*

²⁵ Zob. *Kolęda dla narodu na rok 1785*, b. m. [1815] — inf. za: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, op. cit.*, t. 4: *Hasła ogólne, rzeczowe i osobowe A–H*, Warszawa 1966, s. 412; por. T. Kostkiewiczowa, *Franciszek Ksawery Dmochowski (1762–1808)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia, op. cit.*, t. 2, s. 256.

W Stary Rok otwierać łożę,
A w Nowy wasze kieszenie [w. 5–8]²⁶.

Kolędami noworocznymi chętnie obdarowywali się masoni. Ich życzeniom zwykle obca była sfera mistyczna ruchu, uwarunkowana tajemnością organizacji, ale nie stroniono od akcentowania celów stawianych sobie przez wolnomularzy, takich jak doskonalenie się i dążenie do pomyślności. W życzeniach na Nowy Rok 1820 czytamy:

Upłynęły stare lata,
Nowy Rok swój bieg przyśpiesza,
Niech Wielki Budownik Świata
Równie was, bracia, pociesza,
Błogosławi wasze prace,
Wspiera kolumny i młoty,
Daje sprawiedliwą płacę
Za zasługi, trudy, cnoty;
Co w gorliwości przodują,
Niech siądą na Mistrzów tronach,
I niech pociechę znajdują
W braciach, luftonkach, luftonach²⁷.

Nawołując zaś do cnotliwego życia, Michał Juszyński w wierszu *Nowy Rok* uświadamiał czytelników:

Wkrótce się skończą wasze podróże,
Zbrodniarzów imię prędko zaginie
I wasza tylko, praw świętych stróżę,
Pamięć nie zginie. [...]

Gdy nasze sprawy będzie Bóg mierzyl,
Aby złych skarał, dobrych ozdobił,
Nie spyta nas się, wieleś lat przeżył,
Ale coś zrobił? [w. 57–60, 85–88]²⁸

²⁶ P. Chmielowski, *Powinszowanie Nowego 1816 Roku*, b. m. [1816], egzemplarz BN II 2.023.156.

²⁷ *Od B. B. służących życzenie w Nowy Rok 1820*, b. m. [1820], egzemplarz AGAD, Arch. Masońskie II 1/13.

²⁸ Cyt. za: *Świat poprawiać — zuchwale rzemiosło, Antologia poezji polskiego oświecenia*, oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1981, s. 282.

Więcej niż Juszyński powodów do utyskiwania na rok miniony miał stary Bartłomiej, bohater *Kolędy na rok 1800*, któremu marzyły się

Dziwy! Dziwy! Wielkie dziwy!
 Dom z małżeństwem nieswarliwy,
 Bogacz nad ubóstwem tklivy,
 Krewny krewnemu życzliwy.
 Fanatyk niepodejrzliwy,
 Mędrzec, bigot niemrukiwy,
 Wierszopis nieuszczypliwy,
 Żołnierz trzeźwy, wstrzemięźliwy,
 Doktor o życie troskliwy,
 Warchoł, pieniacz niezdradliwy,
 Szalbierz, koster a cnotliwy,
 Próźniak, włóczęga poczcivwy,
 Dziwy! Dziwy! Wielkie dziwy! [w. 327–339]²⁹.

Tak sformułowane życzenie przywodzi na myśl powszechnie znany *Wstęp do bajek* Krasickiego, gdzie podobną konstrukcją wyliczeniową zamknięto żartobliwą pointą.

Na inny rodzaj żartu noworocznego wskazuje *Kolęda na rok 1783* Franciszka Dionizego Książnina, której bohater, służący Jan, wręcza szwajcarom stojącym przy bramach wielu domów bilety noworoczne adresowane do różnych osób, sformułowane bardziej czy mniej dowcipnie, ale z wyraźną intencją, jak na przykład:

Szacujcie lepiej dukaty,
 Ofiary asów i piątek.
 Bez czasu i zdrowia straty
 Pewniejszy w ręku majątek. [...]

Po cóż nad kufrem smok siedzi,
 Ni sobie żyjąc, ni komu?
 Niech przecie rzekną sąsiedzi:
 „Harpagon gościa ma w domu”. [...]

Niebożę! schniesz od zawiści,
 Popie, jak mówią, masz oczy.

²⁹ *Kolęda na rok 1800, czyli marzenia starego Bartłomieja*, cyt. za: *Między rozpaczą i nadzieją...*, op. cit., s. 26–28.

Nie zazdrość lichej korzyści

Temu, co we łzach chleb moczy [w. 37–40, 61–64, 93–96]³⁰.

Żartobliwy ton znika, gdy poeta nawołuje do pojednania narodu:

Bracia! przystąpcie do zgody,

A jeszcze Polska nie zginie [w. 111–112] —

co — jak łatwo zauważyć — trafiło po latach do *Mazurka Dąbrowskiego*.

Treści serio pojawiają się zwykle w życzeniach noworocznych składanych w czasie niewolnym od napięć politycznych, w atmosferze podejmowanych prób naprawy Rzeczypospolitej czy też zagrożenia bytu państwowego.

W patriotycznym nastroju obrad Sejmu Czteroletniego Drukarnia Wolna wydała wiersz anonimowego pióra *Nowy Rok*, nawołujący naród do pojednania w imię odzyskania wolności i wykorzystania do tego sprzyjającej chwili, którą stworzyły Polsce wojujące z sobą państwa: Rosja, Turcja, Austria i Szwecja.

Sprzyja nam pora: straszliwe boje

Zacięte z sobą zwodzą sąsiady,

Możemy rzeczy ulepszyć swoje,

Ale w tym dziele porzucmy zwady [w. 5–8]³¹ —

wzywał autor rodaków i apelował o zwrócenie się ku Prusom („skąd lepszy pada promyk”), a odejście od Rosji („zimno od Akwilonu”). Co więcej, ostatnią strofę wiersza można odczytać wręcz jako nakaz skierowany do współobywateli:

Zrzucimy twarde z nas łaziebniki,

Nie będziemy jęczeć w niewoli srogiěj,

A co nam razów dał naród dziki,

My mu polskimi wrócim batogi [w. 21–24].

W roku monarchii konstytucyjnej piszący życzenia noworoczne odwoływali się do Ustawy Rządowej 3 Maja. Zwykle w ten sposób dziękowano za konstytucję królowi i marszałkom sejmowym oraz chwalono parlamentarzystów.

³⁰ F. D. Kniaźnin, *Kolęda na rok 1783*, cyt. za: T. Mikulski, *Nad tekstami Kniaźnina*, w: *idem, W kręgu oświeconych. Studia — szkice — recenzje — notatki*, Warszawa 1960, s. 315–317.

³¹ Cyt. za: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego*, z papierów E. Rabowicza oprac. K. Maksimowicz, cz. 2: 1790–1792, Warszawa 2000, s. 5.

Optylizmem budowanym na fundamencie uchwalonej konstytucji tchnie *Kolęda na Nowy Rok 1792 a pierwszy od Ustawy Rządowej*, w której czytamy:

Rok minął, co ku losów ojczyzny poprawie
Wieszczbę Trzeciego Maja przyniósł nam Ustawie,
Że Polak jej posłuszny już lat nie obaczy
Zaczynanych w bojaźni, kończonych w rozpaczey,
Że, owszem, odtąd spólne dobro mając w celu,
Będzie one zaczynał i kończył w weselu [w. 1–6]³².

Ludwik Karśnicki, były konfederat barski, który w czasie Sejmu Wielkiego popierał politykę królewską, adresował swoje wiersze „na Nowy Rok do ojczyzny, ojca i synów ojczyzny”. Rymowania te przesłał do redakcji „Gazety Narodowej i Obcej” z prośbą o druk w numerze noworocznym, nie mieszając nadmienić, że zostały one docenione przez samego Adama Naruszewicza, „pierwszego z poetów polskich”; i chociaż nie uważał się za poetę, to umiłowanie ojczyzny i jego czule serce podyktowały mu słowa tego utworu. Obok radości wywołanej uchwaleniem Ustawy rymopis dał wyraz obawom związanym z zagrożeniem bytu konstytucji, wkładając je w usta upersonifikowanej Ustawy:

Ledwiem co życia pierwsze godziny
Liczyć szczęśliwie zaczęła,
Alić już, widzę, niektóre syny
Zawiść okrutna objęła [w. 14–16]³³.

Karśnicki stworzył utwór o charakterze agitacyjnym. Próbował wskrzesić w Polakach ducha bojowego, by — jak oddani ojczyźnie przodkowie — gotowi byli do największych poświęceń za konstytucję, czego wyraz stanowiło hasło: „Gińmy za matkę, dzieci!” [w. 34].

Wśród podniośle formułowanych życzeń noworocznych w czasie Sejmu Wielkiego znajdujemy anonimową satyrę *Powinszowanie Nowego Roku Jego Królewskiej Mości i Marszałkom Sejmowym* (znaną także pod tytułem *Satyra na różne pisma i na zęby króla*) oraz pamflet pióra Franciszka Zabłockiego zatytułowany *Kolenda nowa na rok 1791*. Podniętą do skomponowania pierwszego wiersza stała się wizyta, jaką w wigilię Nowego Roku 1789 roku złożyli królowi marszałkowie sejmowi, przyjęci przez monarchę chłodno, by nie powiedzieć: oziębłe. Nieusatysfakcjonowany przebiegiem obrad Stanisław August, miał wówczas powiedzieć: „Pokażę jeszcze, że mam zęby”. W tym niekonwencjonalnym życzeniu noworocznym, ukazującym satyryczne sylwetki ówczesnych matadorów, rymopis wytknął te słowa królowi, dodając do nich komentarz:

³² Cyt. za: *ibidem*, s. 248–249.

³³ L. Karśnicki, *Wiersz na Nowy Rok do ojczyzny, ojca i synów ojczyzny*, cyt. za: *ibidem*, s. 250–251.

Król, zawsze patryjota i z oczu, i z gęby,
 Rzekł marszałkom sejmowym: — Pokażę wam zęby.
 Najprzód, któż nie zna zębów króla jegomości?
 Znamy je z ich koloru, znamy i z ostrości,
 Znamy to, co ich było ulubioną paszą,
 Dwadzieścia cztery lata kąsał wolność naszą [w. 51–56]³⁴.

Utworem tym poeta dał wyraz swej dezaprobacie dla prorosyjskiej polityki królewskiej.

Z kolei przypisywana Zabłockiemu *Kolenda na nowy rok 1791* jest pamfletem na wojewodzącą mścisławską, Elżbietę z Branickich Sapieżynę, matkę Kazimierza Nestora Sapiehy i kochankę Józefa Mierzejewskiego, posła podolskiego powiązanego politycznie z hetmanem Branickim. W tej kolędzie noworocznej autor nie szczędził obelżywych określeń Sapieżynie — „nierządniczy”, „herod–babie”, „tłukowi” i „pijanicy”³⁵. To, że Zabłocki kompromitował Sapieżynę, nie było czymś niezwykłym, ale że wykorzystał do tego formę kolędy noworocznej, mogło zaskakiwać, choć nie był to jedyny tego typu utwór. Podobnego chwytu, chociaż w innej formie, bo anagramu, użył anonimowy twórca kolędy z Kossakowskim w roli głównej. Tutaj hetmanowi, który „kpmem był niedawno, a teraz jest panem”³⁶, przepowiadano szubienicę, co zresztą niedługo się ziściło.

Najczęściej jednak wiersze z życzeniami noworocznymi wiązały się z nadzieją, a nawet nauką, jako że czas jest najlepszym mentorem, czego egzemplifikacją może być fragment z *Kolędy na rok 1804* Franciszka Wężyka:

Lecz przyszłość, skryta grubą pomroką,
 Nie sięgnie za nią człowiecze oko,
 A przecież każdy w jednej kolei
 Widzi ją tylko w złotej nadziei,
 Wre lepszej doli chęć w nim ukryta,
 Za szczęściem goni, a marę chwytą [...].
 Wkrótce się Nowy Rok zjawi.
 Bądźmy w nim mędrsi, a gdy przeminie
 Niechaj naukę drugim zostawi [w. 23–28, 30–32]³⁷.

³⁴ Cyt. za: *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego, op. cit.*, cz. 1: 1788–1789, Warszawa 1998, s. 248.

³⁵ Zob. F. Zabłocki, *Pisma*, zebrał i wyd. B. Erzepki, Poznań 1903, s. 364–366.

³⁶ *Kossakowskiemu w dzień Nowego Roku*, rkps BN BOZ sygn. 928, s. 273; inne przekazy: rkps Biblioteki Czartoryskich w Krakowie sygn. Ew. 1935 (*Anagram: Kossakowski*); rkps Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. 6357, k. 6 v. (bez tytułu).

³⁷ Cyt. za: *Między rozpaczą i nadzieją...*, *op. cit.*, s. 334.